Egzemplarz obowiązkowy

Nr. 278. Wtorek 12 grudnia 1922 roku. Cena numeru mk. 80. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie w cen milimetrowa mk. 250 — na III stronie mk. 200. — IV mk. 150. Nadesłane mk. 120. — Drobne ogłoszenia od [illegible] do 50 za wyraz. Ogłoszenia pocztowe [illegible] o 50 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych cena o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Redakcja i Administracja główna mieści się przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Adres dla listów i dep. „ISKRA", Sosnowiec. Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi z odnoszeniem miesięcznie marek 1200.

[illegible] Będzinie i Dąbrowie mk. 1200.

Przesyłka pocztowa [illegible] miesięcznie.

Kino „ZACISZE". Dziś i dni następne

PIECZĘĆ HAŃBY

Wielka tragedja życiowa w [illegible] aktach w roli głównej najbardziej tragiczna amerykańska Barbara Castleton

Rzecz dzieje się w Kanadzie.

Doktór B. BUDZYŃSKI. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE przyjmuje 4—7 po poł.

Kino „ZAGŁOBA". Od 10-XII r. b.

„PRZED SĄDEM"

wstrząsający dramat w [illegible] aktach, odtwarzający tragedję życiową spowodowaną inwazją bolszewicką. W wykonaniu artystów scen warszawskich.

Nad program: „WYŚCIGI".

Doktór LOFTSPRINGER. Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (Niemoc płciowa) Analizy mikroskopowe. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje 9—12 i od 5—8. Panie: 5—6. [illegible]

Dr. med. T. MELODYSTA. Choroby wewnętrzne: [illegible]. SOSNOWIEC, CZYSTA 8. [illegible]

LEK. DENTYSTA N. WEISSÓWNA LEKARZ DENTYSTA L. WIELICZKIERÓWNA ul. Piłsudskiego 16, II piętro [illegible] od 10-ej [illegible] pol. i od 3-ej do 6-ej po poł.

Niespodzianka.

Sosnowiec, 12 grudnia.

Wybór na prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjera Narutowicza, dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, a w gabinecie Ponikowskiego ministra robót publicznych, jest dla kraju naprawdę niespodzianką. Bodaj, że ani razu przed wyborem prezydenta nie wspomniano nazwiska Narutowicza, jako ewentualnego kandydata na najwyższe stanowisko w państwie. Tego rodzaju niespodzianki budzą uczucie niepewności.

Co się tyczy samej osoby Narutowicza, to, chociaż od dwóch lat bierze udział w rządach, niczym wybitnie się nie odznaczył, ani z dobrej, ani też ze złej strony. Tylko kiedyś tam jeszcze ś. p. Andrzej Niemojewski oburzał się w „Myśli Niepodległej" na p. ministra, że w ogrodzie belwederskim strzelał do wron, strasząc publiczność.

Daleko smutniejszą rzeczą, niż wrony, jest to, że pierwszy prezydent Rzeczypospolitej polskiej został wybrany tylko 186 głosami polskimi, reszta bowiem stanowiły głosy żydów, niemców i ukraińców. Kontrkandydat Narutowicza, Zamojski, poseł polski w Paryżu otrzymał 228 głosów polskich; 26 kartek białych także nie należały do zwolenników Narutowicza; wobec czego [illegible] miał [illegible] przeciwko 292 głosów polskich.

Któż temu winien? — Witosowcy. Oni przy pierwszych trzech głosowaniach, oddali głosy na własnego kandydata, p. Wojciechowskiego, w końcu zaś głosowali na Narutowicza. Mamy wrażenie, że witosowców nie osoba Zamojskiego odstraszyła, lecz jego tytuł. Z punktu widzenia partyjnego obawiano się, że rywal ich „Wyzwolenie" przypomni wyborcom-chłopom, że piastowcy głosowali na „pana hrabiego". Efekt takiego przypomnienia niewątpliwie ujemnie wpłynąłby na powodzenie piastowców wśród chłopów. Czy jednak godziwą jest rzeczą, aby interes partyjny w kwestjach niezmiernie ważnych, stawiać wyżej, niż interes państwa?

Rezultatem powołania na stanowisko prezydenta państwa Narutowicza narazie jest „oświadczenie" stronnictw Ch. Z. J. N.

W „oświadczeniu" tym czytamy, że „grupy chrześcjańskiego związku jedności narodowej nie mogą wziąć na się odpowiedzialności za bieg spraw państwowych i odmówią wszelkiego poparcia rządom, powoływanym przez prezydenta, narzuconego przez obce narodowości: żydów, niemców i ukraińców. Stronnictwa Ch. Z. J. N. podejmują stanowczą walkę o narodowy charakter państwa polskiego, zagrożony tym wyborem".

Z oświadczenia tego widać, że stronnictwa narodowe przechodzą do opozycji wobec prezydenta i przyszłych rządów.

Zaiste, zbyt prędko pozbawiono nas złudzeń co do nowego sejmu. Dziś już widzimy, że i obecny sejm będzie widownią gorszących scen między wysłańcami narodu.

Cw.

Przyjęcie urzędu prezydenta.

Warszawa 10 grudnia.

Zgodnie z art. 21 ustawy o regulaminie zgromadzenia narodowego [illegible] zaraz po p[illegible] [illegible] do ministra Narutowicza [illegible] [illegible] Trampczyński [illegible] Rataj i p[illegible] [illegible] ministrów Nowak, aby [illegible] p. Narutowicza o [illegible] wyborze.

Zastano p. Narutowicza w [illegible] spraw zagranicznych. [illegible] ministrów Nowak [illegible] p. Narutowicza o wyniku wyborów.

W odpowiedzi p. Narutowicz [illegible] [illegible] oświadczył [illegible] wybór jest dla niego [illegible] niespodzianką [illegible] [illegible] narodowego, [illegible] który jego [illegible] aby jej [illegible] [illegible] się [illegible] Poddaje się jednak woli [illegible] i bierze na siebie [illegible] obowiązek.

Z kolei [illegible] Rataj powiadomił p. Narutowicza [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] prezydent ma złożyć [illegible] przysięgę, w poniedziałek [illegible] 12 w południe.

W dalszej rozmowie [illegible] poruszył sprawę ustalenia terminu przejęcia władzy przez nowego prezydenta podnosząc, iż okres przejściowy trwać powinien jak najkrócej.

P. Narutowicz [illegible], że termin ten ustalić może dopiero po porozumieniu [illegible] [illegible] państwa.

P. Narutowicz.

Gabrjel Narutowicz urodził się w [illegible] [illegible] Telszach na Żmudzi. Ukończył gimnazjum [illegible] w Libawie. Przez trzy lata studjował na wydziale matematycznym uniwersytetu w Petersburgu, następnie od r. [illegible] 1891 na politechnice w Zurychu gdzie uzyskał dyplom inżyniera. Pracował w Szwajcarji jako inżynier. Od [illegible] 1920 był profesorem [illegible] wodnych w politechnice [illegible] Ministrem robót publicznych mianowany został od 23 czerwca 1920 r., a spraw zagranicznych od lipca 1922 r.

Głosy czytelników.

Tolerancja żydowska.

Sosnowiec, 12 grudnia [illegible]

Zamieszkały przy ul. Modrzejowskiej nr. 29 w Sosnowcu [illegible] Chaim Grochowina, [illegible] się naprawdę obywatelem polskim, zdemaskował słynnego [illegible] „polaka" Jerzego Gilde, który w odległości mniej niż 100 metrów od biura wyborczego [illegible] rozdawał natomiast [illegible] [illegible]

Zdawałoby się, że [illegible] Grochowiny wobec państwa i [illegible] przez tegoż [illegible] [illegible] powinna mnogo [illegible] Tymczasem [illegible] Grochowiny tak chorzyli się [illegible] stępkiem jego, że od tej chwili nie dają mu spokoju żyć. [illegible] na niego klątwę, zamknięto [illegible] [illegible] kobietom, by ci [illegible] [illegible] na ulice.

a to znajduje się już u ...ora i jest rzeczą możli... ten i ów żyd ukarany za obelgę, obrazę, czy ... tym rodzaju. Ale nam ...dzi o to. My chcemy pod... tutaj stosunek żydów so...kich do państwa, w któ...m i którego są obywate... Otóż stosunek ten jest ohydny i nie tylko nielo...cz wprost zbrodniczy. ...talecznie można zrozu... ktoś nie chce się sto... do przepisów i ustaw ...owych. To jego rzecz; jego sumienia obywatel... Gdy go złapią na łama... przepisów i ustaw, poniesie ... karę.
...e, żeby cała niemal ludność ...wska ulicy Modrzejowskiej i przyległości występowała ...go przeciw obywatelowi pol...mu tylko za to, że ten, czu... się de facto obywatelem pol...m, wystąpił w obronie ponie...ranego prawa, to jest rzecz ...słychana i na to musi zare...wać nietylko prokurator, lecz społeczeństwo. I tak będzie ...ch się mafja z ulicy Modrzejowskiej nie cieszy swym łatwym ...ciągiem nad lojalnym oby...elem Polski. Niech nie myśli ...ch „hajrem", rzucony na p. ...chowinę, pozostanie bez skut... wpływu na stosunek pola... do ulicy Modrzejowskiej, bo ...by tak być miało, to istotnie ... Polska by tu rządziła, i nie ...alestyna nawet, lecz jakaś niewidzialna potęga, podkopująca byt państwa i występująca wrogo przeciw prawu.
Tak być nie może. Więc albo mafja żydowska natychmiast zmieni swój stosunek do p. Grochowiny, albo też my, polacy, będziemy zmuszeni do wystąpienia w obronie naszego współobywatela.
I wystąpimy. Tak nam dopomóż Bóg!

Polak.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Na terenie sowieckiej Ukrainy w ostatnim czasie zainicjowano składki, zupełnie legalnie, na rzecz propagandy komunistycznej w Polsce.

— Metropolita Szeptycki udaje się do Gdańska, celem odbycia narady z przywódcami niepojednanego ruchu ukraińskiego w Małopolsce wschodniej. W Gdańsku ma się również spotkać z wysłannikami tak zw. rządu Petruszewicza.

— Na podstawie zlecenia, ustalonego przez konferencję ambasadorów zamierza angielski bank „Of England" zwołać międzynarodową konferencję banków emisyjnych w celu zastanowienia się nad środkami, jakich należy użyć dla stabilizacji walut i dewiz.

— Poincare gruntownie przestudjował plan, który zamierza przedstawić państwom sprzymierzonym. Zgadza się on w zasadzie na zmniejszenie długu niemieckiego, żąda tylko w zamian, aby równocześnie nastąpiło obniżenie długów sprzymierzonych. Dopóki wierzyciele Francji nie zechcą nic przekreślić z długów francuskich, dopóty nie można mówić o ustępstwie na rzecz Niemiec.

— Rząd bułgarski wezwał niedawno chłopów, aby tworzyli oddziały ochotnicze przeciwko bandom macedońskim. Część chłopów wyruszyła przeciwko bandom, część zaś ruszyła na Sofję, gdzie nastąpiły starcia ze zwolennika opozycji. Wiele domów opozycjonistów splądrowano. Były też ofiary w ludziach.

— Delegaci tureccy twierdzą, iż w rokowaniach w sprawie cieśnin między Turcją a sojusznikami nie zachodzi żadna różnica zdań.

— Wybory sowietów wiejskich na Ukrainie s...ończyły się zupełną porażką komunistów. W powiecie odeskim na 1389 członków sowietów wybrano zaledwie 232 komunistów, w powiecie bałtskim na 3762 — tylko 244 komunistów.

Z konferencji moskiewskiej.

Moskwa, 11 grudnia.

Przewodniczący delegacji polskiej, ks. Radziwiłł, oświadczył, że na samym wstępie prace konferencji trafiły na poważne trudności, ponieważ stanowisko delegacji rosyjskiej było wręcz przeciwne polskiemu stanowisku, zajętemu w porozumieniu z innymi państwami, biorącymi udział w konferencji.

Na deklarację rosyjską, złożoną na piśmie, delegacja polska wystosowała umotywowaną odpowiedź, w której raz jeszcze uzasadnia swe stanowisko, zajęte w sprawie porządku obrad. Delegacja rosyjska zastrzegła sobie prawo odpowiedzi na piśmie, ale nie czekając na zredagowanie tej odpowiedzi, zaproponowała przystąpienie na posiedzeniu poniedziałkowem do dyskusji nad projektem umowy politycznej, złożonym przez delegację polską.

Mimo trudności natury zasadniczej, które się wyłoniły na początku, należy się spodziewać, że dzięki pewnemu zrozumieniu dla naszego stanowiska ze strony delegacji rosyjskiej będzie można dojść do konkretnych wyników.

Posiedzenie rady miejskiej.

9 radnych.—Zabawa w „cenzurowanego".—Sprawa ławnika Wolffa.—Dymisja prezydenta Nieraszego.—Ławnicy na „cenzurowanym".—Fotografowanie pijaków.

Sosnowiec, 10 grudnia.

Aż dziewięciu radnych siedziało na krzesłach radzieckich w chwili, gdy prezes rady otworzył czwartkowe posiedzenie. Ponieważ było to posiedzenie w drugim terminie, przeto uchwały nawet takiego „quorum" były ważne.

Posiedzenie rozpoczęło się niezwykle wcześnie, bo kwadrans po godz. 7, oczywiście wieczorem, ale też ciągnęło się w nieskończoność. Sama korespondencja zajęła radzie około godziny czasu. Wśród niej znalazł się także list zarządu miasta w sprawie ławnika p. Wolffa. Tu rozpoczęła się zabawa w cenzurowanego. P. Wolff opuścił salę posiedzeń, aby radcy miejscy mogli sobie pofolgować. Chodzi o to, że w prasie miejscowej ukazały się wzmianki, jakoby p. Wolff był osobiście zainteresowany w sprawie rzeźni miejskiej i przez to popierał w zarządzie miasta obecnego dzierżawcę p. Cwalgenhafta, szkodząc jednocześnie jego konkurentom, mianowicie cechowi rzeźników. Zarząd miasta w liście do rady miejskiej stwierdza, że są to plotki na niczym nie oparte, natomiast prawdą jest, że ławnik Wolff był i jest gorącym zwolennikiem tego, aby rzeźnię eksploatowało samo miasto.

Ponieważ sprawa ta przedstawiona była w ten sposób, że wszystkiemu jest winna prasa, więc przy okazji radni Judenherc i Perelman także się skarżyli na nią. Gdy jednak p. prezes rady miejskiej stwierdził, że nie zauważył, aby od pewnego czasu członkowie rady byli specjalnie narażeni na ataki prasy i tym samym nie miał okazji do interwencji, obaj radni nolens volens musieli skapitulować.

Co się tyczy sprawy ławnika Wolffa, to pozwolimy sobie przypomnieć, że wzmianka o p. Wolffie i rzeźni ukazała się w „Iskrze" przed wyborami w formie sprawozdania z posiedzenia cechu rzeźników, gdzie rzecz ta była poruszona w takim właśnie oświetleniu, jak to powtórzył zarząd miasta w swoim liście do rady miejskiej. Niedawno zaś w jednym z numerów „Dziennika Zagłębia" ukazał się list p. Kiepury, w którym p. K. zapytuje, ile jest prawdy w tym, co rzeźnicy mówili na zebraniu swego cechu, na którym i on był obecny. Ławnik Wolff odpowiedział w następnym numerze „Dziennika Zagłębia", że wyjaśnienie w jego sprawie będzie udzielone na posiedzeniu rady miejskiej.

Jak widać z tego wszystkiego, prasa w jednym i w drugim wypadku poruszenia sprawy p. Wolffa na łamach pism spełniała tylko formalny obowiązek dziennikarski. Terminologję w guście: „plotki", „wyssane z palca" itd. należałoby skierować pod innym adresem, minęły bowiem w Zagłębiu czasy „detektywów" i mamy nadzieję, minęły bezpowrotnie.

Po p. Wolffie wyszedł z sali prezydent Nieraszy, gdyż w następnym punkcie obrad była mowa o rezygnacji p. N. ze stanowiska prezydenta miasta. W czasie jego nieobecności rada miejska jednogłośnie wyraziła panu N. votum ufności, a gdy się znów zjawił na sali, przewodniczący dr. Zahorski w imieniu rady serdecznie podziękował prezydentowi za jego czteroletnią owocną pracę dla miasta.

Po uchwaleniu przejęcia przez miasto od tow. dobroczynności 3 ochronek, oraz po podwyższeniu czynszu dzierżawnego za lokale, wynajęte przez magistrat, rada miejska zajęła się pensją ławników. Wniosek magistratu proponował, aby ławnicy pobierali stałą pensję, natomiast komisja do spraw ogólnych była zdania, że trzeba podwyższyć ławnikom dotychczasowe djety za posiedzenia. Kiedy jest mowa o „płacy", natychmiast nasuwa się kwestja „pracy". Są to sprawy tak drażliwe, że ławnikom nie pozostało nic innego do zrobienia, jak wszystkim gremjalnie znaleźć się na „cenzurowanym", to znaczy opuścić salę.

Rada później żałowała trochę, że ławnicy są na sali nieobecni, gdyż może z korzyścią dla miasta byłoby, gdyby usłyszeli gorzkie słowa o wypełnianiu przez nich przyjętych na siebie obowiązkach.

Stanęło wreszcie na tym, że rada uchwaliła zasadniczo podwyższenie djet; wysokość zaś podwyżek określi dopiero komisja skarbowa, gdzie sprawę tę odesłano.

Wśród wielu punktów długich obrad na uwagę zasługuje powtórnie przez radę miejską omawiana sprawa targowiska p. Niewiarowskiego. Uchwalono, aby p. N. płacił 30 proc. podatku miejskiego od dochodu z targowiska. Jak widać z tego, nastroje w radzie zmieniają się bardzo często, gdyż na poprzednim posiedzeniu ta sama rada uchwaliła tylko 25 proc. tego samego podatku.

Na zakończenie prohibicje Klub radnych z PPS wystąpił z wnioskiem, aby w dni wypłat robotniczych zabroniona była sprzedaż napojów wyskokowych. Wniosek rozumie się uchwalono, choć odzywały się głosy powątpiewania, czy wogóle warto zabraniać sprzedaży wódki w kieliszkach i w ten sposób zmuszać ludzi, aby pili w filiżankach.

Dalej idącym wnioskiem w tej sprawie był wniosek prezydenta, który proponował, aby na wzór Ameryki i u nas wprowadzono system fotografowania pijaków na ulicy na koszt pijanego i następnie wywieszono fotografję w publicznym miejscu tak, jak to czynią kinematografy z miniaturami swych obrazów. Rada w różowych humorach odesłała wniosek do spraw ogólnych, lecz, jak zdołaliśmy wywnioskować z prywatnych rozmów z radnymi, uchwała o fotografowaniu pijaków, nigdy nie ujrzy światła dziennego, gdyż radni słusznie wyrażają obawę, że ostrze takiej uchwały mogłoby się skierować przeciwko nim samym, radni bowiem, o ile wiemy, są przeciwnikami wszelkich praktyk prohibicyjnych.

(C)

Ze wspomnień o gen. Iwaszkiewiczu.

W chwili, gdy stolica i cała Polska żegnać będą na wieki zwłoki bohatera narodowego, gen. Iwaszkiewicza — wydaje się nie od rzeczy podać do ogólnej wiadomości szczegół z osobistej odwadze dzielnego Wodza, usłyszany bezpośrednio z ust jego.

(Przyp. red.)

Było to wkrótce po inwazji bolszewickiej w r. 1920.

W pewnym towarzystwie w Warszawie poznałem gen. Iwaszkiewicza bliżej, a choć przedtym znałem go tylko ze strony oficjalnej, że się tak wyrazić można, — wkrótce zawiązaliśmy rozmowę tak żywą i szczerą, jakby generał znał mnie od lat wiele.

W trakcie tej rozmowy generał, który wówczas dopiero co wyszedł ze służby czynnej i zaczynał żyć wspomnieniami — opowiedział mi pewien epizod z czasów, gdy tak dzielnie gromadził w r. 1917 żołnierzy polskich w Rosji, żeby doprowadzić ich do I Korpusu generała Dowbór-Muśnickiego.

Oto, powtarzam, mniej więcej, szczegółowo to, co usłyszałem z ust generała.

— A przecież, mówił generał, psychologja tłumu jest wszędzie jednakowa i zawsze będzie czyniło na nią niemałe wrażenie śmiałe i proste działanie. Posłuchaj Pan!

Kiedy prowadziłem garść żołnierzy, polaków z armji rosyjskiej do Bobrujska — tabor mój ciągle się powiększał. Mieliśmy już całe bogactwo: konie, wozy, armaty i obfity sprzęt bojowy. Żołnierza ciągle tylko jeszcze było niewiele. Należało działać ostrożnie i przezornie, oszczędzać ludzi, aby doprowadzić ten skarb do punktu koncentracyjnego, którym było stanowisko gen. Dowbór-Muśnickiego. Tymczasem watahy i nawet większe oddziały bolszewickie coraz częściej zastępowały nam drogę. Raz pamiętam, donoszą mi, że mocny oddział bolszewicki znajduje się na czele naszej marszruty. Wydałem rozkazy i wkrótce udało mi się tak go osaczyć, że miałem wszelkie widoki zwycięstwa. Ze siedemnaście karabinów maszynowych ze wszystkich stron rozlokowaliśmy naokoło nich, gdzie tylko się dało. Ale, jak powiedziałem, nie leżało w moim planie bić się, jeno z jaknajmniejszymi stratami przyprowadzić ludzi i materjał wojenny do gen. Dowbora.

Bolszewicy tymczasem rozpoczęli pukaninę. Nasze karabiny zagrzmiały i tu, i tam i z trzeciej jeszcze strony. Widzą, co się święci, lecz wobec swej siły niewiele sobie z tego robią. Wysłałem parlamentarjusza, ale „[illegible]" oświadczyli mu, że mogą mówić tylko z samym dowódcą, generałem Iwaszkiewiczem.

— Jeżeli wasze położenie tak dobre, to generał niech przyjdzie i nam to osobiście mówi!

Nie długo się namyślałem i wziąwszy laskę, poszedłem do nich ze swym adjutantem.

Sami, we dwóch tylko, do pierwszych placówek, a potym [illegible] już sami, do wioski, gdzie stało dowództwo oddziału bolszewickiego. Noc była ciemna i mroźna. Zmarźliśmy okropnie.

To też z uczuciem ulgi powitaliśmy wioskę. Omijając [illegible] pierwszych domów, stanęliśmy przed chatą „dowództwa".

Pchnąłem drzwi i stanąłem na progu. Widok był pierwszorzędny. Wokół stołu siedziała zblewiona [illegible] i [illegible], a z boku „kipiał" samowar.

— Zdorowo rebiata! Krzyknąłem im na powitanie.

Nastąpiła krótka chwila wahania, a potym, zaraz pan, potem wszyscy wstali jak jeden mąż „[illegible]" i odpowiedzieli mi:

— Zdrawja żełajem, Wasze Prewoschoditielstwo!

Sytuacja była opanowana.

— Napierw „czaju"! zawołałem zupełnie już wesoło bo zimno okropnie.

Dopiero po 3 szklance herbaty zaczęliśmy układy. Pokazałem na mapie ich sytuację nie mówiąc nic, że całkowicie nie byli okrążeni, a potym zapytałem:

— Nu, czto, chotitie drat'sia?

— Em, ty gieneral żełajem drat'sia! zawołali.

— Otdaj nam! odparłem. Stawiam wam warunki. Zostawię wam drogę wolną i nie wymienimy ani jednego strzału.

Układ stanął natychmiast i przez blisko 3 godziny pijąc herbatę patrzyłem z okna chaty na przechodzenie moich dzielnych chłopców.

W pewnym momencie zbliżył się do mnie jeden podpołkownik, znajomy mój z czasów syberyjskich i zaczął się tłumaczyć, że jest na służbie u bolszewików. Udawałem, że wierzę w jego szczerość, ale podania ręki mu odmówiłem.

Oddziały moje przeszły. Na [illegible] podprowadził mi konia.

— Doświdanja! rzekłem.

— Nie, zawołali bolszewicy! Proszczajtie! My z toboj, generale, widzieć się więcej nie chcemy.

— Gdzie karabiny maszynowe? zapytałem, wracając do oddziału.

— Jeszcze czekają!

— Powinny być już w oddziale.

— O, nie! odpowiedziano mi. Gdyby panu generałowi włos z głowy miał spaść rozpoczęlibyśmy z nimi walkę, a karabiny dobrze były ustawione.

* * *

— Kochane chłopaki — ciągnął generał, nie rozumieli tego, co dla mnie było jasnym z tą chwilą, gdy zdecydowałem się pójść do bolszewików samowtór.

Pytałem się generała, czy mogę ten epizod ogłosić? odpowiedział:

— Teraz nie chyba po mojej śmierci!

Uśmiechnęli się wszyscy, bo generał wyglądał jak lwi, zdrowy i silny. A jednak nieubłagana śmierć, która oszczędzała go na polach tylu bitew zabrała nam go obecnie.

Kiedy już leżał w szpitalu Ujazdowskim, a wojska nasze wkraczały na Górny Śląsk postanowiliśmy w paru napisać doń kartę z Katowic.

Karta została wkrótce pokryta podpisami. Zbliżyłem się z nią i do obecnego na uroczystościach posła Korfantego.

— Czy pan poseł nie byłby łaskaw podpisać tej karty do chorego generała Iwaszkiewicza?

— Ależ naturalnie, zawołał, dał pan tę kartę i zamaszyście położył swój podpis. A ja pomyślałem sobie: — „bohater jednych kresów składa dowód pamięci bohaterowi drugich kresów wielkiej naszej Polski".

Konstanty Bałenta-Modliński.

Poświęcenie sztandaru 11 p. p.

W ub. sobotę odbyło się w Tarnowskich Górach poświęcenie sztandaru, ofiarowanego przez przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego 11 p. p. ziemi będzińskiej.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się około godz. 12-ej w południe mszą polową na rynku, po której ksiądz kapelan wygłosił podniosłe przemówienie. Następnie przemawiał pułk. Jotel do żołnierzy o znaczeniu sztandaru wojskowego i podziękował przemysłowcom za ofiarowany pułkowi sztandar. Przemawiał także dyr. Markiewicz, który razem z hr. Sagaillą reprezentował ofiarodawców.

Dopiero po uroczystości przyjechał gen. Szeptycki w zastępstwie marszałka Józefa Piłsudskiego, który ze względu na odbywające się w dniu tym wybory prezydenta państwa, nie mógł przybyć do Tarnowskich Gór.

Po przybyciu gen. Szeptyckiego odbyła się defilada wojska, poczem udano się na uroczysty obiad w kasynie oficerskim, w którym prócz gen. Szeptyckiego, korpusu oficerskiego, delegacji innych pułków i ofiarodawców, wziął także udział p. starosta będziński, Traciński, oraz przedstawiciele miast Zagłębia mianowicie pp. prez. Niemsce, Ryop i Prauwara, wreszcie burmistrz Tarnowskich Gór i przedstawiciel tamtejszego starostwa.

Na uroczystości była także obecna i hr. von Donnersmarck.

Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne w koszarach dla żołnierzy, następnie bal, który trwał do rana.

Nastrój w dniu tym panował niezwykle serdeczny, goście bawili się do rana, z radością konstatując fakt zżycia się naszych żołnierzy z miejscowym społeczeństwem.

Kronika.

Kalendarzyk.

12	Dziś Aleksandra
	Jutro Łucji i Otylji
	Wsch. słońca 4.07
Wtorek	Zach. 3.58

Pensja i drożyzna.

Serce wnet z radości
[illegible]
kiedy ci [illegible]
pensję wypłacą.

Jakże się tlić niema
wesoła cygarek,
gdy [illegible]
[illegible] w kieszeni marek.

[illegible]
[illegible] się dusza
gdy z pełnym portfelem
[illegible] na [illegible] rusza.

[illegible] do cukierni
i przy czarnej [illegible],
a [illegible]
[illegible]

Czytasz [illegible]
[illegible]
[illegible], pieprz i marchew,
[illegible] do zupy.

Zachciało się [illegible],
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]

Kupisz jej i sobie
kupić [illegible] bilet,
[illegible] rozpaczy
[illegible] przebił sztylet.

[illegible]
[illegible] cię ścigą
bo z [illegible]
pozostała figa.

[illegible]
[illegible]
Miljon pensji weźmie.

Też nie będzie lepiej
Z tego [illegible].
Że ratunek [illegible] —
Jest w tym, byś pożyczkę
Zaraz kupił złotą.

Ćwiek.

Pożyczka złota. W sobotę w sali magistratu sosnowieckiego odbyło się posiedzenie zarządu komitetu propagandy pożyczki złotej. Na posiedzeniu tym omawiano środki, zmierzające do spopularyzowania korzyści, które daje pożyczka i zatwierdzono projekt odezwy do mieszkańców Sosnowca. Prócz dotychczasowych członków do prezydjum zarządu weszli pp. dyr. Pirszel z ramienia rady zjazdu przemysłowców górniczych i dyr. Knowiakowski z ramienia tow. przemysłowców.

Ze stow. lokatorów. Onegdaj odbyło się w lokalu przy ul. Piłsudskiego nadzwyczajne zebranie stowarzyszenia lokatorów. Na zebraniu tym omawiano wewnętrzne sprawy stowarzyszenia, mianowicie: wysokość składek, oraz losy „Lokatora Zagłębia" i in. Wyrażono także votum zaufania dla p. Przybylskiego i wybrano go stałym delegatem do centrali stowarzyszeń lokatorów w Warszawie. Nikt przytem ani słowem nie wspomniał o zajściu w czasie pierwszego posiedzenia komitetu propagandy pożyczki złotej, gdzie, jak wiadomo, p. Przybylski głośno i wyraźnie oświadczył, że będzie zwalczał pożyczkę złotą. Za to antypaństwowe stanowisko p. P. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Wygląda tak, że członkowie stowarzyszenia lokatorów solidaryzują się z p. Przybylskim, bo niezbyt entuzjastyczne namawianie zebranych przez przewodniczącego p. Musiała, by członkowie stow. nabywali pożyczkę, nie uważamy za dostateczną rehabilitację stowarzyszenia lokatorów wobec uczciwej myślącej części społeczeństwa polskiego!

Ładne porządki. Przywieziono nam t. zw. grzbiet cedułv przewozowej nr. 307235 z r. b. ze stacji Zagórze, w które to dowody dzieci oprawiają sobie książki, sklepikarze zaś owijają artykuły żywnościowe.

Grzbiet taki jest najważniejszym dowodem kolejowym i wszystkie stacje pilnie przechowują je, tymczasem niewiadomo w jaki sposób wydostano je z Zagórza. W sprawie tej krążą różnorodne wieści. Ponieważ brak dowodów powyższych może narazić skarb na poważne straty, zwracamy uwagę nietylko odnośnych władz kolejowych, lecz i policyjno-sądowych na fakt ten i żądamy odnośnego wyjaśnienia.

Na dochód kasy pomocy dla wdów i sierot po poległych członkach policji państwowej im. mjr. Barwicza poświęcony będzie całkowicie dochód z przedstawienia dzisiejszego kina „Zagłoba". Publiczność sosnowiecka z całą pewnością poprze ten piękny cel i da w ten sposób dowód uznania ciężkiej i ofiarnej pracy naszej policji.

Śmierć pod kołami pociągu. W ub. czwartek o godz. 1 po północy, w odległości 40 metrów od mostu pod st. Będzin pociąg dążący do Strzemieszyc najechał na idącego torem kolejowym kaprala 11 pułku piechoty w Będzinie 22 letniego Antoniego Lobka; koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu głowę i lewą rękę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Będzinie.

Rabunek pasa. Do stróża, pilnującego pod Ząbkowicami drogę t-wa francusko włoskiego przyszło 5 opryszków, z tych dwuch uzbrojonych w rewolwery i zagroziwszy stróżowi śmiercią, zabrali pas skórzany, wartości 2 miljonów mk., poczem zbiegli. Pościg pozostał bez skutku.

Rewident z Warszawy. Na skutek interwencji i żaleń różnych osób w dyrekcji warsz. P. K. P. wyjechał w ub. tygodniu na inspekcję kolei dyrektor ruchu inż. Landberg. Po drodze na stacji Skierniewice rozpoczął oczyszczanie kolei z różnych nadużyć i nadużyć. Zahaczył najpierw rozdawcę kożuchów, który wymieniał stare kożuchy na nowe za dopłatą 10 tys. mk., i stare kożuchy zamiast nowych dawał kolejarzom.

Na stacji w Łazach zastał dyżurnego ruchu p. St., obstawionego butelkami w stanie podchmielonym. Gościnny dyżurny odwołał pociągi towarowe, a przepuszczał tylko osobowe. Sam zaś posyłał co chwilę woźnego kancelaryjnego po nowy zapas wódek i pił w dalszym ciągu. Pan St. został natychmiast zawieszony w czynnościach. Na tejże stacji p. Landberg zawiesił w czynnościach dwuch zwrotniczych, których nie zastał na posterunku.

Na stacji w Ząbkowicach zawiesił w czynnościach jednego z konduktorów, który spóźnił się o dwie godziny na służbę. Na stacji w Sosnowcu podczas egzaminu zdegradował kilkunastu konduktorów i kilku nadkonduktorów, którzy pomimo kilkunastoletniej służby na kolei, nie znali wcale przepisów kolejowych. Z wielkiego wstydu panowie ci prosili o tranzlokacje do różnych zakątków na mniejszych stacjach dworcach. [illegible] powyższego wyniku na linji dyr. warsz. rozpoczęło się jeneralne czyszczenie i przywracanie normalnych stosunków.

Śmiertelny wypadek. W ub. sobotę po południu zam. przy ul. Chmielnej nr. 1 w Sosnowcu Sobańkowa zostawiła w domu bez opieki 2 letniego chłopczyka Mieczysława. Chłopczyk sięgnął na blachę i napił się wrzątku, wskutek czego oparzył sobie gardło. W niedługim czasie dziecko zmarło.

Kradzież rowerów. A. Lejbowiczowi, Sosnowiec, ul. Czysta 11 zostaw. na ulicy [illegible] amatorowi cudzej własności. Stefan Jarosz skradł rower. Złodzieja aresztowano i osadzono pod kluczem.

Amatorzy mąki. Józefowi Rogowskiemu, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 40, nieznany złodziej skradł pół i mąkę.

Węglarze. Na stacji w Sosnowcu zostali zatrzymani na kradzieży węgla Antoni Z., Bronisław G. i Józefa S., a Michał D. skradł dwie deski. Tych zostali złodziejom odebrane. Złodziejów pociągnięto zostali do odpowiedzialności sądowej.

Cudze nie krądną. Małachowskiego, Sosnowiec, Rybna 12 skradziono rower z [illegible]. Podejrzany o tę kradzież Bolesław C. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. [illegible] Sosnowiec Nowopogońska 20, w ub. tygodniu skradziono [illegible] 51 tys. mk.

Wyrodna synowa. We wsi [illegible] Magdalena [illegible] na [illegible] [illegible]

Zerwane zaślubiny. [illegible] [illegible] się jednak [illegible] dla p. Heleny. Narzeczona [illegible] [illegible] w wąwozie jednak nie myślał. [illegible] ale się nie [illegible] o [illegible]. W niedzielę [illegible] jak [illegible] z panną Heleną. Ponieważ [illegible] wytoczyła mu sprawę o [illegible]. Epilog nieszczęśliwego romansu się przed kratkami sądowymi.

Paskarstwo w Ząbkowicach. I w Ząbkowicach zamożniejsi handlarze [illegible] ceny za produkty rolne, wiejskie, [illegible]. Za korzec kartofli żądała po 8 tys. mk., za mleko po 400 mk. za kwartę, za masło po 3800 mk. funt, za jaja po 200 mk. Trzeba dodać, że właściciele sprzedają wymienione produkty z pierwszej ręki bez żadnych pośredników.

Amatorzy gęsiny. Zamieszkałemu w Ząbkowicach [illegible] Kubie w ub. tygodniu skradziono dwie gęsi. Policja zaczęła szukać skradzionych gęsi i znalazła je na [illegible] u [illegible] drugiego właściciela P. Gęsi były już sprzedane, [illegible] i czekały tylko na zjedzenie. Z [illegible] powędrowały z powrotem do właściciela, który [illegible] sobie [illegible]. Kradzieży dopuścił się 20-letni Tadeusz K. W śledztwie [illegible] skradzione przez niego dwa pługi i dwie [illegible]. Młody złodziej został aresztowany. Pługi musiał odwieźć, [illegible] właścicielom.

Niemcebowice. Na targu w [illegible] Marcinowi Pawlikowi skradziono portfel z tys. 800 mk.

Z teatru.

Dziś w Będzinie [illegible] teatru sosnowieckiego odegrają pełną finezji i smaku artystycznego farsę „Raj zamknięty".

Jutro w Sosnowcu po raz drugi w tłumaczeniu Włodzimierza Perzyńskiego „Raj zamknięty".

W czwartek przedstawienie popularne po cenach zniżonych; satyra aktualna w 3 aktach „Gobelin".

W piątek Gruszczyński, Mokrzycka, Prezsel wystąpią w wieczorze operowym z udziałem kompozytora - kapelmistrza opery warszawskiej M. Kadnickiego.

Zapowiedź występów tak słynnych gości odbiła się echem wśród naszych melomanów, to też popyt na bilety jest olbrzymi, a najdalsze okolice Sosnowca zamawiają bilety telefonicznie. Kancelarja jednak za naszym pośrednictwem uprzedza, że zamówień przyjmować nie będzie, ze względu na nieporozumienia jakie mogą wypłynąć przy takiem rozchwytywaniu biletów.

Szczegółowy program wieczoru operowego podamy w jutrzejszym numerze.

„Raj zamknięty" na Niemcach wystawiony będzie w nadchodzący piątek przez zespół teatru sosnowieckiego.

„Sublokatorka" w Granicy ukaże się w sympatycznym teatrzyku kolejowym „Kultura" w nadchodzącą sobotę.

W sobotę w Sosnowcu dwa przedstawienia w wykonaniu uczniów szkoły im. Bolesława Prusa.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia: wieczorem premjera — ostatnia nowość „Jutro pogoda".

Dyrektor Czarnecki wyjechał do Warszawy celem zaangażowania towarzystwa, przywiezienia nowego repertuaru, oraz zaproszenia pierwszorzędnych sił artystycznych stolicy na występy gościnne.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi ś. † p.

Stanisławowi Górnemu

a w szczególności p. Władysławowi Birenu składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać

Żona i rodzina.

M. MERYN SOSNOWIEC Modrzejowska 28.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ I MĘSKIEJ

na sezon zimowy poleca w wielkim wyborze: trykotaże, żakiety damskie, rękawiczki, pończochy, oraz bieliznę damską i męską. Ceny konkurencyjne.

Nowy transport

MĄKI PSZENNEJ 0000 KALISKIEJ

SPRZEDAŻ NA WORKI

w Polsko-Wschodnim T-wie Handlowym

Będzińska 11.

[illegible]

CUKIERNIA WARSZAWSKA

[illegible]

CODZIENNIE OD GODZ. [illegible] WIECZ. KONCERTUJE TRIO

WYŚMIENITE PĄCZKI KAŻDODZIENNIE ŚWIEŻE

SPECJALNOŚĆ TORTY.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności pozostaję z poważaniem

[illegible]

JEDWABIE

[illegible], crepe de chine, crepe georgette, brokaty.

DYWANY

[illegible]

Mekka, Basra, Teheran, Bagdad, Ardebil, Kilimy

poleca jako praktyczne podarunki gwiazdkowe

„PIAST" Sp. Akc.

KATOWICE, ul. [illegible] 0.

[illegible]

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Rozruchy uliczne w Warszawie.

Warszawa, 11 grudnia.

Dziś o godzinie 9-ej m. 20 zebrał się na placu 3-ch Krzyży tłum akademików i młodzieży rzemieślniczej, który usiłował przedrzeć się pod sejm, by nie dopuścić do odbycia posiedzenia zgromadzenia narodowego, na którym miał złożyć przysięgę nowo obrany prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz.

Gdy policja do tego nie dopuściła, zaczął tłum atakować poszczególnych posłów i senatorów udających się do sejmu. Podczas tego pobito posła żydowskiego Deucera i sen. Truskiera. Zaatakowano również posłów socjalistycznych Daszyńskiego, Jaworowskiego i sen. Limanowskiego. Zamknięto ich w bramie domu pod nr. 10 na placu 3 Krzyży, skąd ich dopiero później po krwawej bójce z demonstrantami uwolnili robotnicy.

Zgromadzenie narodowe.

Warszawa, 11 grudnia.

Zebrani w sejmie posłowie i senatorowie [illegible] o gwałtach, których się demonstranci dopuścili na osobach posłów i senatorów, zażądali od marszałka [illegible]

LOKAL FRONTOWY

urządzony, sklep z magazynem i telefonem w najlepszym punkcie jest do odstąpienia

z towarem lub bez.

Lokal nadaje się na bank lub na inne przedsiębiorstwo.

Wiadomość: M. Bernstein, Sosnowiec ulica Kowalska Nr. 6, z Lubelskich, między godz. 1—3. 6671

...tają wezwania rządu do energicznych zarządzeń, celem zapewnienia członkom zgromadzenia narodowego bezpieczeństwa. Około godz. 12 przybył do sejmu minister spraw wewnętrznych Kamieński, którego posłowie lewicy przyjęli okrzykami oburzenia. Poseł Bernard rzucił pod jego adresem okrzyk: Łobuz, łajdaku!

Ostatecznie o godz. 12 min. 15 marszałek Rataj stwierdził quorum i otworzył drugie posiedzenie zgromadzenia narodowego, wzywając sekretarza do wprowadzenia na salę prezydenta Narutowicza. P. Narutowicz, zapytany przez marszałka, czy wybór przyjmuje, odpowiedział pewnym głosem: przyjmuję. Następnie odbyła się ceremonja zaprzysiężenia prezydenta. [illegible] wizyty był przez posłów owacyjnie. Po przysiędze posłowie stojąc odśpiewali hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła".

W międzyczasie tłum dalej demonstrował i bezskutecznie starał się dostać pod gmach sejmu.

Ostatecznie około godz. 1 zaczął się tłum rozpraszać. Komisarz miasta Warszawy ogłosił odezwę, zabraniającą wszelkich demonstracyj, pochodów i wieców ulicznych.

„Wyzwolenie" grozi odwetem.

Warszawa, 11 grudnia.

Klub poselski i senatorski „Wyzwolenia" wydał odezwę, w której oświadcza, że „na każdy atak prawicy w miastach, lud odpowie natychmiastowym [illegible] na wsi, a za tak rozpętaną przez prawicę walkę, której końca i skutków nikt nie zdoła przewidzieć, odpowiedzialność spadnie na tych, którzy walkę rozpoczynają".

Objęcie władzy przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 11 grudnia.

Prezydent Rzeczypospolitej p. Narutowicz objął władzę w [illegible]. Od tej chwili władza wykonawcza przestaje być w rękach naczelnika państwa Piłsudskiego.

Demonstracje w Poznaniu.

Poznań, 11 grudnia.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu [illegible] demonstracje o charakterze antyżydowskim. Żądano wydalenia z Polski wszystkich żydów, którzy nie posiadają obywatelstwa polskiego.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 11 grudnia

Dolary	17,600
Franki	1240
Funty szter.	80,500
Marki niem.	2 17½
Kor. czeskie	536
„ austr.	20

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 11 grudnia.

Marki polskie	45½
Dolary	8100

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 11 grudnia.

Marki polskie	44½
Dolary	8000

Sosnowiec, 11 grudnia.

Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu 2.10—2.25

Ostrzeżenie.

Niniejszym podaję do wiadomości i ostrzegam, że za żonę moją Bronisławę Wartak rodem z Czeladzi nie reguluję żadnych rachunków i nie przyjmuję odpowiedzialności za takowe, gdyż z wiadomych jej powodów i jej winy poczyniłem kroki do rozwodu, które za wszelką bądź cenę doprowadzę do skutku.

WALENTY WARTAK.

6618

Pierwszorzędny Dom Handlowy

z siedzibą w Poznaniu przyjmie

zastępstwo

fabryki artykułów technicznych na Poznańskie i Pomorze.

Łask. zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod Nr. 49,232 do biura ogłoszeń „P A R"-Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.

Sprzedamy drogą konkurencji ofertowej poniżej wyszczególnione przedmioty:

Żelazo fasonowe do żaluzji	około 6900 kg	
Wanny żelazne		3 szt.
Wanna kamionkowa		1 „
Piecyki do wanien		3 „
Tokarnia rewolwerowa	660 „	1 „
Balustrady żelazne i żeliwne (części)	1200 „	
Młotki pneumatyczne (hrajcówki)		3 „
Węże gumowe okręcone drutem	45 mtr.	2 „
„ „ „ sznurkiem	15 „	1 „
Części młotków pneumatycznych (Flotmana Hardy—Simplehs)		
Okucia różnorodne do żaluzji	750 kg	
Manometry na różne ciśnienia		9 szt.
Szkła wodowskazowe		100 „
Wkrętki do wózków kopalnianych	25 kg	

Oglądać można w magazynie poczynając z dniem dzisiejszym w godzinach popołudniowych od g. 2 do 5.

Zakłady Przemysłowo-Budowlane „DŹWIGNIA"

6617

Zarząd T-wa „LUTNIA" w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że w dniu 12 grudnia r. b. odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

w pierwszym terminie o godzinie 7 wiecz. 6591

w drugim „ „ „ 8 wieczorem

W dniu 16 grudnia r. b. o godz. 5 wieczorem w I-szym i o 6 w II-gim terminie w sali szkoły powszechnej Nr. 9, Dytlówka Nr. 2, odbędzie się

likwidacyjne ogólne zebranie

członków „Gospody Mieszczańskiej". 6573

ZARZĄD.

Poszukuje się w Sosnowcu lub Będzinie lokalu

nadającego się dla fabryki z przyległym gruntem do 1 morga celem kupna ewentualnie wydzierżawienia na dłuższy czas.

Pośrednicy niewykluczeni.

Wiadomość do administracji niniejszego pisma pod „Fabryka".

Skład maszyn do szycia, pisania i liczenia oraz zakład mechaniczno-reparacyjny

przyjmuje reparacje maszyn do pisania różnego systemu

L. Brzozowski i S-ka

w Sosnowcu ul. [illegible] 1.

6607

Drobne ogłoszenia.

KUPNO I SPRZEDAŻ
50 mk. za wyraz

Beczki różne po oleju, [illegible], ulic[illegible] i benzynie w [illegible] sprzedaje skład benzyny olejów [illegible] w Sosnowcu, Nowob[illegible] obok dworca Dąbrowskiego. 6628-2

Sprzedam dom dobry punkt w centrum Sosnowca za dolary. Sosnowiec ul. Nowa nr. 4 m. 6. Wyjazd do polaków z Ameryki. 6622-1

MASZYNY SINGERA [illegible] sprzedania. Wiadomość w „Iskrze". 6546-1

Do sprzedania 2 pary butek dębowych, kotek bujany [illegible]. Wiadomość ulica Czysta nr. 3. Zakład stolarski. 6547-1

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie, Pogoń ul. Ciepła nr. 9. 6575-1

Kilkadziesiąt skrzyń zarzadem [illegible], Józef Hławski, Sosnowiec, 3 Maja 4. 6590-2

Do sprzedania lis żywy, młody samiec. Wiadomość Cukiernia Warszawska w Sosnowcu. 6572-1

Do sprzedania gramofon z płytami Nowopogońska 13 w podwórzu. 6611-1

Z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia duży sklep z [illegible] mieszkaniem z urządzeniem lub bez. [illegible] ul. Sienkiewicza 1 [illegible]. 6634-2

Do sprzedania [illegible] żelazna szerokie. Pogoń Pieńkowska 12. 6638-1

POSADY I PRACE.
Zaofiarowane 50 mk. za wyraz.

Potrzebny buchalter — korespondent. Zgłoszenia adresować do Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu Kołłątaja 17. 6613-3

Dwaj chłopcy potrzebni do fabryki wyrobów metalowych Goldberg i Kocyński Sosnowiec Przejazd 3. 6631-3

Panienka lub starsza osoba potrzebna do dzieci i gospodarstwa Piłsudskiego 48. 6573-1

Poszukiwane 20 mk. za wyraz.

Ślusarz—mechanik poszukuje posady od zaraz. Adres: Józef Kuchta, [illegible] warsztaty Słowiny, Mała polska. 6566-2

Monter — mechanik z wieloletnią praktyką znający się na maszynach parowych, benzynowych, ropowych i elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia. Prowadzi warsztaty mechaniczne i odwadnianie kopalń szlopowych. Posadę zmieni od zaraz. Oferty pod „Monter—mechanik" „Iskra" Będzin. 6530-1

Buchalter-korespondent polsko-niemiecki zmieni posadę. Łaskawe oferty do „Iskry" pod „Korespondent". 6603-1

Majster mechanik z wykształceniem technicznem, praktyką zagraniczną i krajową jako kierownik warsztatów mechanicznych poszukuje pracy w solidnem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do biura ogłoszeń L. Hławski w Sosnowcu pod T. M. O. 6599-1

RÓŻNE.
50 mk. za wyraz.

Zgubiono patent na sklep kolonialny wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu na imię Józefa Łączkowskiego który unieważnia się. 6562-1

Daję lekcje do klas I i II. Wiadomość Kalinka 28 w sklepie. 6571-1

Malmilarjum podarunkiem na gwiazdkę jest portret artystyczne wykonany z fotografji. Wykonuje tanio dobrze i szybko znany zakład portretowy Lazarz, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14. 6380-1

Z zmiłowanej zapłaty chleba [illegible] małe polowanie, przedmioty domowe i drzewa, również zabawki dziecinne i skórki do [illegible] drewnach nowo wynalezionym klejem „Certus" (cement). Na szczególnie kartę żarówkę [illegible] na dalej [illegible] części mebli, klej „Certus" spaja drzewo z żelazem, cyną, skórą, fornirami i t. p. Klej „Certus" nie potrzebuje [illegible] spaja [illegible] jest odporny na wilgoć.

Jestem przedstawicielem jednego z [illegible] w Sosnowcu i przyjmuję zamówienia na klej „Certus" w [illegible] i w [illegible].

J. Szterberta, Warszawska 12. 6660-1

Buchalter sporządza bilanse przyjmuje zajęcia stałe lub godzinowe. Oferty „Stanisław buchalter" „Iskra" Sosnowiec. 6508-3

Zgubiono w sobotę teczkę pomiędzy jadąc z cegielni p. Wieczorka na Pogoń. Uczciwego znalazcę uprasza o zwrócenie takowej za nagrodą na ul. Marjacką nr. 8, parter. 6590-1

Student fizyko—matematyki udziela lekcji. Oferty do „Iskry" Sosnowiec pod „Matematyka". 6557-1

Udzielam lekcji matematyki i przyrodoznawstwa. Wiadomość w Iskrze. 6587-2

Pracownia kuśnierska wykonywa wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące; futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, lisy, różne kołnierze i mufki podług najnowszej mody. Reperacja przeróbki i futrzane czapki po cenach przystępnych M. Rosental, Sosnowiec Modrzejowska 8, parter. 6208-1

Zaginęła suczka młoda, rasy foksterier, biała na grzbiecie i koło ogona ta [illegible] czarne. Proszę o odprowadzenie za nagrodą ul. Piłsudskiego nr 14 II p. Pacholkowska. 6608-1

Maniciure wykonuje i przyjmuje od godz. 10 i p. p. od 3-7 p. p. a także poza domem. Sosnowiec, Piłsudskiego 8a, 8 p. 6616-2

Student politechniki udziela lekcji matematyki, fizyki i rachunki. Wiadomość „Iskra" Będzin. 6616-1

Biedna wdowa odda dwóch synków na własność 6 letniego i 5-cio miesięcznego się chrześcijan Bracia Wolbrom w domu Dragański M. Bytom. 6621-1

Dobra krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 6626-1

Wincenty Pławecki zgubił książkę z kasy chorych wydaną przez kop. „Orion" w Niwce. 6617-1

ZGUBIONE DOKUMENTY.
40 mk. za wyraz.

Szajdla Grinsztajn zgubiła [illegible] z dowodem osobistym [illegible], w Sosnowcu. 6591-1

Stanisław [illegible] zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Nowogródek 25 p. p. 6572-2

Bagiński Stanisław III zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora" Zwrócić „Iskry" Dąbrowa. 6601-2

Józef Szwed zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Mysłaków. 6596-1

Ludwik Kaczmarczyk zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 2 pułk strzelców Rostowskich. 6637-1

Potyrała Roch zgubił portfel z zaświadczeniem na wyjazd do Francji wydane przez PKU B[illegible], dowód osobisty z fotografją wydany przez Magistrat w Poznaniu (Wielkopolska) z książeczką chorych wydaną przez [illegible]. Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych. Łaskawego znalazcę uprasza się tylko o zwrot portfelu i dokumentów pod adresem: Potyrała Roch, Strzemieszyce Pól[illegible] ul. 6529-1

Majster Michał zgubił [illegible] na paszporcie wydane przez kop. Sławy. 6532-1

Jaczyński Piotr zgubił książkę kasy chorych wydaną przez biuro budowlane T. Kosińskiego w Dąbrowie. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 6585-1

Rygus Franciszek zgubił [illegible] zaświadczenie [illegible] wydane przez PKU Sosnowiec, [illegible] zaświadczenie paszportu wydane przez kop. Flora", Zwrócić „Iskry" Dąbrowa. 6586-1

Łagna Michał zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin oraz 17 tys. mk. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a dokumenty zwróci do „Iskry" w Dąbrowie. 6534-1

Tomasz Huron zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Skała. 6541-1

Łopród [illegible] zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez Kadrę D. O. K. nr. 10 w Dęmbnach. 6588-1

Chodorski Michał zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 21 p. saperów w Poznaniu Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 6566-2

Jan Pokorski zgubił książkę z kasy chorych wydaną przez Hutę Bankowa. 6563-2

Zgubiono portfel zawierający ważne papiery, paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Szlomowa vel Szlamy Urdenau. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry". 6592-2

Pawłowi Dąbrowskiemu skradziono portfel na Kandel he [illegible] II kateg. 6560-1

Pomorski Nachum [illegible] wojskowe z 1902 r. wydaną przez PKU Będzin oraz zaświadczenie i dowód osobisty wydany przez gm. [illegible]. Zwrócić „Iskra" w Sosnowcu. 6593-2

Erwingier Kacper [illegible], dowód osobisty wydany przez mag. w Sosnowcu. 6621-1

F[illegible] Kowaczka zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Strzelce. 6620-1

Ciesty Piotr zgubił paszport wydany przez gminę Koziegłowy, pow. Miechowskiego i dowód osobisty wojskowego wydany przez PKU w Kościanie, w Poznańskiem. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 6537-1

Tomasz Nowak zgubił portfel zawierający paszport wydany przez gm. Bobrowniki i kartę na broń, koncesję na papierosy oraz [illegible]. Łaskawy znalazca zwróci za dobrym wynagrodzeniem do gminy Bobrowniki. [illegible]

Zaginęła legalizacja [illegible] wydana przez urząd R. P. 41 zalegalizowana w Będzinie [illegible]. 6610-1

Józef Wa[illegible] zgubił dokumenty [illegible] Praca Radzionków. [illegible]

Adamowi Nowakowskiemu skradziono portfel z kartą rewolwerową [illegible] na broń [illegible] 2310 Uczciwego znalazcę [illegible] uprasza, papiery zwrócić [illegible] pieniądze adres Sosnowiec, Aleja 21, Sosnowiec. [illegible]

Józef Wojciechowski zgubił [illegible] wojskową L. 1576 [illegible] PKU wydaną przez [illegible] Okręgu Korpusu w Krakowie [illegible] jako unieważnia się. 6624-1

Antoniemu Cehterze [illegible] legitymację Nr 1520 i Nr Motor 6022 kartę na prawo jazdy wydaną przez D-two Okręgu Korpusu w Krakowie które unieważnia się. 6623-1

Abram Fojncilbercberg zgubił [illegible] się powołania wydaną przez PKU w Olkuszu i paszport wydany przez Magistrat Dąbrowa. 6625-1

Desla Szajer zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 6625-1

Redaktor i wydawca: Wiktor Mossiorski

Czcionkami Drukarni Własnej „Kurjera Zagłębia".